

Ps 71 (70) /wg BT wyd. 4/

¹ W Tobie, Panie, moja ucieczka,

niech nie doznam wstydu na wieki;

² wyrwij mnie i wyzwól w Twej sprawiedliwości,

nakłoń ku mnie swe ucho i ocal mnie!

³ Bądź mi skałą schronienia

i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,

boś Ty opoką moją i twierdzą.

⁴ Boże mój, wyrwij mnie z rąk niegodziwca,

od pięści złoczyńcy i ciemiężyciela.

⁵ Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją,

Panie, ufności moja od moich lat młodych!

⁶ Ty byłeś moją podporą od narodzin;

od łona matki moim opiekunem.

Ciebie zawsze wystawiałem.

⁷ Jak gdyby cudem stałem się dla wielu,

Ty bowiem byłeś potężnym mym wspomózycielem.

⁸ Usta moje były pełne Twojej chwały,

przez cały dzień - Twojej sławy.

⁹ Nie odtrącaj mnie w czasie starości;

gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie!

¹⁰ Albowiem moi wrogowie o mnie rozprawiają,

czyhający na moje życie radzą się nawzajem,

¹¹ «Bóg go opuścił - mówią -

gońcie go, chwytajcie,

bo nie ma on wybawcy».

¹² O Boże, nie stój z daleka ode mnie,

mój Boże, pośpiesz mi na pomoc!

¹³ Niech się zawstydzą i niech upadną wrogowie mego życia;

niech się hańbą i wstydem okryją szukający mego nieszczęścia!

¹⁴ Ja zaś będę zawsze ufał

i pomnażał wszelką Twą chwałę.

¹⁵ Moje usta będą głosić Twoją sprawiedliwość,

przez cały dzień Twoją pomoc:

bo nawet nie znam jej miary.

¹⁶ Przyjdę z potężnymi czynami Pana
i będę przypominał tylko Jego sprawiedliwość.

¹⁷ Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości,
i do tej chwili głoszę Twoje cuda.

¹⁸ Lecz i w starości, i w wieku sędziwym
nie opuszczaj mnie, Boże,
gdy moc Twego ramienia głosić będę,
całemu przyszłemu pokoleniu - Twą potęgę,

¹⁹ i sprawiedliwość Twą, Boże, sięgającą wysoko,
którą tak wielkich dzieł dokonałeś:
o Boże, któż jest równy Tobie?

²⁰ Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień,
lecz znowu przywrócisz mi życie
i z czeluści ziemi znów mnie wydobędziesz.

²¹ Pomnóż moją godność
i pociesz mnie na nowo!

²² A ja chcę wielbić na harfie
Twoją wierność, mój Boże!
Będę Ci grał na cytrze,
Święty Izraela!

²³ Rozradują się moje wargi, gdy będę Ci śpiewał,
i dusza moja, którą odkupiłeś.

²⁴ Również mój język przez cały dzień
będzie głosił Twoją sprawiedliwość,
bo okryli się hańbą i wstydem
szukający mojego nieszczęścia.

W Tobie, Panie, moja ucieczka. Błagalny psalm 71 rozpoczyna się wyznaniem ufności w Bogu, do którego psalmista „ucieka się” w swoim nieszczęściu. Szczególne miejsce schronienia stanowiła jerozolimska świątynia, i o niej to mówi psalmista. Stanowiła ona prawnie i powszechnie uznawane miejsce, w którym każdy mógł prosić o zbadanie swej sprawy i wydanie wyroku. Była ona przede wszystkim miejscem Bożego kultu, w którym wierni doświadczali duchowego umocnienia.

Ty byłeś moją podporą od narodzin. Psalmista wyznaje, że od młodości pokładał ufność w Bogu, który opiekował się nim od jego poczęcia. To Bóg sam był jego nauczycielem i wychowawcą.

Dlatego miał szczęśliwe dzieciństwo i młodość. Wiedział, komu to zawdzięcza, i zawsze oddawał Bogu należną Mu chwałę. Ale przyszedł w jego życiu czas doświadczeń i cierpienia, a jego wrogowie nastają na jego życie. Możliwe, że psalmista w swej modlitwie utożsamia swój los z historią ludu Izraela. W jego doświadczeniu możemy odnaleźć los prześladowanego Pana, a w jego modlitwie – modlitwę Jezusa w Ogrójcu i na Krzyżu.

Nie odtrącaj mnie w czasie starości. Prośba psalmisty o szczęśliwą starość stanowi piękny wzór takiej modlitwy. Starszy człowiek przeżywa lęk, że zostanie odrzucony przez ludzi, nawet przez najbliższych, jako zbędny ciężar. To odczucie przejawia się w tej modlitwie do Boga. Dożyć zaś szczęśliwie sędziwego wieku było oznaką Bożego błogosławieństwa.

Chcę wielbić na harfie Twoją wierność, mój Boże! Psalm kończy się uwielbieniem Boga, który nie odmówił modlitwie proszącego i przyszedł mu z pomocą. Przez cały dzień i do końca życia w świątyni Pańskiej będzie głoszona wierność i sprawiedliwość Boga.

Boże, Ty czuwasz nad całym naszym życiem i przychodzisz z pomocą w trudnościach. Wysławiamy Twoją dobroć na wieki. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv